

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie XI Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Kur

Protokolant: Katarzyna Zielińska – Kupczyk

bez udziału oskarżyciela publicznego

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 4 września 2015 roku, 9 listopada 2015 roku, 21 stycznia 2016 roku
sprawy **S. W. (1)**

syna T. i H. z d. G.

urodzonego dnia (...) w W.

obwinionego o to, że:

1) W dniu 22.02.2015 r. ok. godz. 17.00 w W. przy ul. (...) zanieczyścił miejsce publiczne poprzez oddanie moczu

tj. za wykroczenie z art. 145 kw

2) W tym samym miejscu i czasie, będąc w miejscu publicznym używał słów nieprzyzwoitych,

tj. za wykroczenie z art. 141 kw

I. obwinionego S. W. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie pierwszym, stanowiącego wykroczenie z art. 145 kw i za to na podstawie art. 145 kw skazuje go, nadto uznaje go za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie drugim, stanowiącego wykroczenie z art. 141 kw i za to na podstawie art. 141 kw skazuje go, a na podstawie art. 141 kw w zw. z art. 9 § 2 kw w zw. z art. 24 § 1 i 3 kw wymierza mu łącznie karę grzywny w wysokości 200 (dwustu) złotych;

II. na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 624 § 1 kpk zwalnia obwinionego w całości od kosztów sądowych w sprawie.

XI W 3861/15

UZASADNIENIE

Sąd w sprawie ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 lutego 2015 roku, około godz. 17:00 w W., na ul. (...), S. W. (1) wysiadł na przystanku z autobusu nr (...) i skierował się w stronę pobliskiego śmietnika. W budynku śmietnika dostępna była toaleta, z której S. W. (1) chciał skorzystać, jednakże pomieszczenie to było zamknięte. W okolicy tego śmietnika, w związku z pilną potrzebą fizjologiczną, S. W. (1) oddał mocz na trawnik w miejscu dostępnym dla publiczności, zanieczyszczając to miejsce. W związku z tym interwencję w stosunku do S. W. (1) podjęli funkcjonariusze policji P. B. oraz B. B.. Policjanci podeszli do S. W. (1) i poinformowali go o popełnionym przez niego wykroczeniu. W trakcie tej interwencji, S. W. (1) zachowywał się głośno, wulgarnie i opryskliwie w stosunku do funkcjonariuszy. S. W. (1) w rozmowie z policjantami użył słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym: „co się kurwa czepiacie, wylałem się i chuj”. Użył również w swojej wypowiedzi w stosunku do B. B. słowa „debil”. Po zakończeniu interwencji funkcjonariusze policji P. B. i B. B. zostali

przetransportowani radiowozem przez funkcjonariuszy policji K. S. i K. G. do budynku Komisariatu Policji przy ul. (...), celem sporządzenia dokumentacji.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: częściowo wyjaśnienia obwinionego (k. 4, protokół rozprawy na CD k. 30-31, protokół rozprawy na CD k. 82-83, k. 107-108), zeznania T. K. (protokół rozprawy na CD k. 30-31), zeznania P. B. (protokół rozprawy na CD k. 82-83), częściowo zeznania B. B. (protokół rozprawy na CD k. 82-83), zeznania K. S. (protokół rozprawy na CD k. 82-83), notatkę urzędową (k. 1), kserokopie notatników służbowych (k. 41-50, k. 89-96).

S. W. (1) w chwili czynu miał 54 lata. Jest osobą bezrobotną, bez prawa do zasiłku. Nie posiada majątku, pracuje dorywczo osiągając dochody w wysokości 600-800 złotych miesięcznie, pozostaje na utrzymaniu małżonki pobierającej zasiłek rehabilitacyjny. W przeszłości nie był karany za przestępstwa, jak oświadczył był karany za wykroczenia (dane osobo-poznawcze protokół rozprawy na CD k. 30-31, k. 167, dane o karalności k. 5).

W toku czynności wyjaśniających (k. 4) obwiniony przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień, wyrażając zgodę na dobrowolne poddanie się karze.

Wyrokiem nakazowym z dnia 1 czerwca 2015 roku obwiniony został skazany za zarzucane mu czyny na karę łączną 150 zł grzywny, zasądzono od niego na rzecz Skarbu Państwa także koszty sądowe w kwocie 80 zł (k. 11).

Sprzeciw od wyroku nakazowego złożył obwiniony (k. 16). W uzasadnieniu sprzeciwu obwiniony podnosił, iż funkcjonariusze w dokumentacji sprawy nie napisali, że w miejscu popełnienia czynu znajduje się toaleta sąsiadująca ze śmietnikiem, która była zajęta w czasie, gdy chciał z niej skorzystać. W związku z tym załatwił się na stertę gruzu leżącego przy śmietniku, gdyż jego zdaniem było to lepsze wyjście niż zanieczyszczenie śmietnika, z którego korzystają pobliscy mieszkańcy.

Na rozprawie głównej (protokół rozprawy na CD k. 30-31, protokół rozprawy na CD k. 82-83, k. 107-108) obwiniony nie przyznał się do popełnienia czynu polegającego na używaniu słów nieprzyzwoitych oraz miał zastrzeżenia co do zarzucania mu popełnienia czynu polegającego na zanieczyszczeniu miejsca publicznego poprzez oddanie moczu. Wyjaśnił, że 22 lutego 2015 roku wracał autobusem z centrum W. do swojego mieszkania znajdującego się przy ul. (...) i musiał gdzieś iść „za potrzebą”. Jak twierdził, specjalnie w związku z tym przejechał jeden przystanek dalej, aby udać się do toalety dobudowanej do altany śmietnikowej, która znajdowała się w pobliżu kolejnego przystanku. Wskazał, że lepiej było skorzystać z toalety oddalonej o kilkanaście metrów od dalszego przystanku, niż załatwić potrzebę w parku w miejscu, gdzie powinien był wysiąść lub iść do mieszkania oddalonego od wcześniejszego przystanku o ok. 300 m. Obwiniony podniósł, że nie mógł już dłużej wytrzymać i oddał mocz na gruz leżący w pobliżu śmietnika. Następnie pojawili się policjanci i rozpoczęli rozmowę z nim, zwracając się do niego na „ty”, na co on nie zgodził się i co skutkowało powstaniem scysji. Wówczas zwrócił się on do nich słowami: „na jednym gównie się nie ślizgaliśmy, żeby ten ktoś mówił mi na ty”. Jeden z funkcjonariuszy wtedy stwierdził, że skieruje do sądu sprawę o znieważenie funkcjonariusza. Obwiniony wskazał, że następnie na miejsce podjechał radiowozem inny policjant, najprawdopodobniej przełożony interweniujących funkcjonariuszy, z którym rozmawiali oni przez chwilę. Po tej rozmowie policjant z radiowozu podszedł do niego i zapytał, czy przyjmuje mandat, na co on stwierdził, iż odmawia. Obwiniony wskazał, że po wykonaniu niezbędnych czynności funkcjonariusz przybyły później na miejsce zdarzenia oddał mu dowód osobisty i pożegnał się. Zdaniem S. W. (1) przeklinanie przy policjantach byłoby idiotyzmem, gdyż jak stwierdził, starał się załagodzić sytuację, a nie ją dodatkowo zaogniać. Dodał, że na co dzień stara się nie przeklinać, chciał jedynie zwrócić uwagę funkcjonariuszom, aby nie zwracali się do niego na „ty”. Odnośnie zarzutu dotyczącego zanieczyszczenia miejsca dostępnego dla publiczności obwiniony wskazywał na niewielką wagę popełnionego czynu, w tym przede wszystkim to, że załatwił potrzebę w miejscu takim, aby nie było to dla nikogo niedogodne. Wskazał także, iż jeden z policjantów stwierdził, że jeśli nie był w stanie dojść do domu to powinien załatwić się w spodnie. Obwiniony podsumowując swoje wyjaśnienia wskazał, iż jego zdaniem – choć „są to wielkie słowa” – w jego ocenie działał w stanie wyższej konieczności i nie powinien być obwiniany o popełnienie wykroczenia polegającego na zanieczyszczeniu miejsca publicznego. W toku kolejnych terminów rozprawy głównej obwiniony wyjaśnił, że wracał do domu z Pl. (...) autobusem linii 171. Wsiadając do autobusu czuł, że musi skorzystać z toalety. Autobus jechał dla niego zbyt długo.

Podniósł także, że jakby oddał mocz w śmietniku to by zanieczyścił śmietnik, a zanieczyszczając stertę gruzu wybrał mniejsze zło.

Sąd zważył, co następuje.

Wyjaśnienia obwinionego należało uznać za wiarygodne częściowo (k. 4, protokół rozprawy na CD k. 30-31, protokół rozprawy na CD k. 82-83, k. 107-108). Należy podkreślić, że w toku czynności wyjaśniających przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów. Nadto nie kwestionował on, że oddał mocz w miejscu dostępnym dla publiczności. Wskazywał także na powody takiego zachowania związane z silną potrzebą fizjologiczną, a także o zamkniętym pomieszczeniu przy śmietniku, mającym być toaletą, z którego chciał skorzystać. W tym zakresie jego wyjaśnienia należało uznać za wiarygodne. W ocenie Sądu żadne dowody w sprawie nie podważyły treści wyjaśnień w tym zakresie, nadto jeżeli chodzi o fakt oddania moczu, to obwiniony tej okoliczności nie kwestionował i koresponduje ona z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie. W pozostałym zakresie Sąd uznał wyjaśnienia obwinionego za jego linię obrony, zakładającą przedstawienie swojej osoby w jak najlepszym świetle. W tym zakresie jego wyjaśnienia nie korespondują z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym w sprawie. Obwiniony podnosił, że funkcjonariusze policji zwracali się do niego na ty, czego nie akceptował, byli w stosunku do niego arogancy, a on zwrócił im uwagę słowami „na jednym gównie się nie ślizgaliśmy, żeby ten ktoś mówił mi na ty”. Obwiniony zaprzeczał, aby używał słów przypisywanych mu przez policjantów, nie widział również nic złego w zwróceniu się do nich cytatem wskazanym powyżej. Nadto zakwestionował miejsce, w którym oddał mocz, twierdząc, że nie był to trawnik, a gruz, przez co nie zanieczyścił miejsca dostępnego dla publiczności. W tym zakresie jak już wskazano wyjaśnienia obwinionego nie korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Jednakże gdyby nawet uznać je w tym zakresie za wiarygodne, to zachowanie wskazywane przez obwinionego w jego własnych wyjaśnieniach, w tym fakt oddania moczu jak i słowa, którymi zwrócił się do funkcjonariuszy policji, także wypełniały znamiona czynów zarzucanych obwinionemu. Niezrozumiałym było więc stanowisko procesowe obwinionego, który wnosił o uniewinnienie go, nie widząc nic złego w użyciu w miejscu publicznym i to w stosunku do policjanta słów cytowanych powyżej, jeżeli chodzi o zarzut używania słów nieprzyzwoitych. Obwiniony starał się także wykazać, jeżeli chodzi o oddanie moczu, że działał w stanie wyższej konieczności, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Sąd za wiarygodne uznał zeznania świadka zdarzenia T. K. (protokół rozprawy na CD 30-31). W ocenie Sądu co do zasady zeznania tego świadka korespondują z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Świadek ten był znajomym obwinionego, niemniej jednak brak było podstaw do stwierdzenia, aby zeznawał on nieobiektywnie. Podkreślić należy, że świadek ten idąc do sklepu zauważył interwencję prowadzoną w stosunku do obwinionego usłyszał głośną rozmowę, w której słychać było zwracanie się na ty. Niemniej jednak nie wskazał, kto do kogo zwracał się na ty, nadto nie słyszał treści rozmów, stwierdził jedynie, że w pewnych momentach była to głośna rozmowa. Zeznania tego świadka nie potwierdziły wyjaśnień obwinionego, jakoby to funkcjonariusze policji zwracali się do obwinionego na ty. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że świadek B. B. wskazywał, że obwiniony zwracał się do funkcjonariuszy policji na ty. Nadto zeznania T. K., jako świadka obrony, potwierdziły jeszcze wersję funkcjonariuszy policji odnośnie zachowania obwinionego. Trudno bowiem uznać, że pomiędzy funkcjonariuszami policji a obwinionym była głośna dyskusja w sytuacji, gdyby zachowywał się tak jak wskazywał.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania P. B. (protokół rozprawy na CD k. 82-83). W ocenie Sądu zeznania tego świadka były spójne, logiczne i w pełni korespondowały z pozostałym wiarygodnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Nadto zważyć należy, że świadek był osobą zupełnie obcą dla obwinionego, a także jest funkcjonariuszem policji, który wiedzę o zdarzeniu powziął w związku z wykonywanymi czynnościami służbowymi. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do stwierdzenia, aby świadek miał być nieobiektywny i w sposób nieuzasadniony pomawiać obwinionego o czyny, których nie popełnił. Sąd nie znalazł również żadnych podstaw do podważania twierdzeń świadka odnośnie jego zachowania w stosunku do obwinionego i zwracania się do niego per pan. Należy przy tym podkreślić, że zeznania tego świadka znalazły potwierdzenie w dokumentacji zgromadzonej w sprawie. Sąd pragnie także wskazać, że irracjonalnym byłoby twierdzenie, że świadek spreparował wykroczenie używania słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym, narażając przy tym swoją karierę zawodową, w sytuacji gdy obwiniony nie

kwestionował wykroczenia dotyczącego oddania moczu w miejscu dostępnym dla publiczności i z tego wykroczenia mógł być pociągnięty do odpowiedzialności. W związku z tym wyjaśnienia obwinionego kwestionujące zeznania tego świadka nie mogły skutecznie podważyć wiarygodności P. B..

Sąd uznał w zasadzie za wiarygodne zeznania B. B. (protokół rozprawy na CD k. 82-83) z tych samych względów co zeznania P. B.. Co do zasady, jeżeli chodzi o przebieg samego zdarzenia, jego zeznania korespondują z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie. Świadek ten zeznawał odmiennie co do szczegółów zdarzenia, konkretnie co do miejsca, w którym obwiniony oddał mocz, a także co do tego, że w pobliżu znajdowała się przenośna toaleta popularnie zwana Toi Toi. Niemniej jednak zważyć należy, że w tym zakresie świadek wyraźnie stwierdził, że są to jego przypuszczenia, nie pamięta tychże okoliczności dokładnie, kwestie o których mówił zostały szczegółowo opisane w dokumentacji, a on miał „przebłyski”, które powiązał z tą interwencją, jednakże nie był pewien, czy nie myli tej interwencji z innymi. W związku z tym, w tym zakresie zeznania tego świadka potraktowano jedynie jako jego przypuszczenia, a nie jego rzeczywistą wiedzę, która jak wskazywał, zatarła mu się w pamięci. W tymże zakresie okoliczności te nie znalazły żadnego potwierdzenia i nie były brane pod uwagę przy ustalaniu stanu faktycznego, były w związku z tym niewiarygodne. Podkreślić należy przy tym, że sam świadek wskazywał, że nie jest tych okoliczności pewien i mogły mu się pomylić interwencje, a szczegółów tej konkretnej nie pamiętał. W pozostałym zakresie zeznania świadka znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym i były w pełni wiarygodne.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania K. S. (protokół rozprawy na CD k. 82-83). Świadek ten był funkcjonariuszem policji, którego patrol dokonał przetransportowania P. B. i B. B. do komisariatu Policji. Podkreślić należy, że w zasadzie nie miał on poza okolicznością wskazaną w poprzednim zdaniu, wiedzy na temat zdarzenia jak i przebiegu interwencji. Przybył on bowiem na miejsce zdarzenia praktycznie na samym jej końcu. W ocenie Sądu brak było podstaw do podważania wiarygodności zeznań tego świadka, albowiem korespondowały one w pełni z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Sąd uznał również za wiarygodne dowody w postaci dokumentów: notatki urzędowej (k. 1), danych o karalności (k. 5), kserokopii notatników służbowych (k. 41-50, k. 89-96). W ocenie Sądu wiarygodność tych dowodów nie budziła wątpliwości. Znalazły one również pełne potwierdzenie w wiarygodnych osobowych źródłach dowodowych.

Dowody w postaci informacji z OPP w W. (k. 61, k. 62, k. 65, k. 70, k. 72, k. 87, k. 103) nie podważając ich wiarygodności, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia w sprawie i dotyczyły informacji co do stanu zdrowia funkcjonariusza policji K. G..

Po dokonaniu analizy materiału dowodowego uznał, że, że S. W. (1) dopuścił się tego, że w dniu 22 lutego 2015 roku około godziny 17:00 w W. przy ul. (...) zanieczyścił miejsce publiczne poprzez oddanie moczu, oraz w tym samym miejscu i czasie będąc w miejscu publicznym używał słów nieprzyzwoitych. Zachowania obwinionego wypełniły znamiona wykroczeń, kolejno z art. 145 kw oraz z art. 141 kw. Zgodnie z pierwszym z przytoczonych przepisów, kto zanieczyszcza lub zaśmieca miejsca dostępne dla publiczności, a w szczególności drogę, ulicę, plac ogród, trawnik lub zieleniec, podlega karze grzywny do 500 złotych albo karze nagany. Zgodnie zaś z treścią art. 141 kw, kto w miejscu publicznym umieszcza nieprzyzwoite ogłoszenie, napis lub rysunek albo używa słów nieprzyzwoitych podlega karze ograniczenia wolności, karze grzywny do 1500 złotych albo karze nagany.

Jak wynika z zebranego materiału dowodowego, obwiniony oddał mocz na trawnik znajdujący się w okolicy śmietnika przy ul. (...) w W. w miejscu, gdzie mogły bez żadnych przeszkód przebywać osoby postronne. Czyn ten został więc popełniony w miejscu dostępnym dla publiczności. Oddając mocz obwiniony zanieczyścił to miejsce. Nawet jeżeli przyjęto by za wiarygodną wersję obwinionego, że oddał on mocz na stertę gruzu, to taki czyn również wyczerpałby znamiona wykroczenia z art. 145 kw. W tym kontekście, abstrahując od oceny materiału dowodowego, fakt oddania moczu czy to na trawnik, czy na stertę gruzu miał charakter drugorzędny, albowiem oba miejsca były dostępne dla publiczności i w obu przypadkach doszłoby do wykroczenia z art. 145 kw.

Zdaniem Sądu nie można było podzielić stanowiska obwinionego, że czynu tego, a więc oddania moczu w miejscu dostępnym dla publiczności dokonał działając w stanie wyższej konieczności. Zgodnie z art. 16 § 1 kw, nie popełnia

wykroczenia, kto działa w celu uchylecia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście większej niż dobro ratowane. Obwiniony wskazywał, że w sytuacji gdyby nie oddał moczu, to obsikałby swoje spodnie przez co, ratował swój wygląd i swoją reputację wśród innych ludzi. Zdaniem Sądu, mając na względzie charakter tego czynu, trudno byłoby w ogóle rozpatrywać go w kategoriach stanu wyższej konieczności. Niemniej jednak mając na względzie okoliczności sprawy uznać należało, że zachowanie nie nosiło znamion działania w ramach stanu wyższej konieczności. Obwiniony bowiem wszedł do autobusu na Pl. (...), a więc niedaleko swojego domu już z potrzebą fizjologiczną myśląc, że dotrze do domu zamiast załatwić ją przed podróżą autobusem. Nadto zachowując się w sposób zupełnie irracjonalny pojechał na przystanek dalej od domu, ażeby skorzystać z pomieszczenia przy śmietniku, które miało być toaletą, a które było zamknięte, wydłużając sobie faktycznie drogę do domu i wydłużając podróż autobusem o jeden przystanek, co wiązało się z upływem czasu i narastaniem potrzeby. Mając na względzie te okoliczności, zdaniem Sądu obwiniony miał realne i racjonalne możliwości załatwienia potrzeby fizjologicznej wcześniej chociażby przed rozpoczęciem podróży autobusem, czy skorzystania z toalety w swoim domu, w związku z czym mógł uniknąć niebezpieczeństwa dla dobra, jakim była jego reputacja. Nie można więc było w niniejszej sprawie rozpatrywać zachowania obwinionego w kategoriach stanu wyższej konieczności, mając na uwadze również charakter czynu, który jak już wskazano powyżej trudno co do zasady uznać jako mogący być przedmiotem działania w ramach stanu wyższej konieczności, patrząc chociażby przez pryzmat brzmienia art. 16 § 1 kw i definicji dobra chronionego prawem.

Zdaniem Sądu obwiniony użył w miejscu publicznym słów nieprzyzwoitych. Treść wypowiedzianych przez obwinionego słów „Co się kurwa czepiacie, wylałem się i chuj”, czy użycie w stosunku do funkcjonariusza policji słowa „debil”, wypełnia znamiona art. 141 kw. Słowa, których użył obwiniony są słowami wulgarnymi, mieszczącymi się w kategorii słów nieprzyzwoitych, użył on ich w miejscu publicznym w okolicy śmietnika przy ul. (...). Nadto nawet gdyby przyjąć wersję obwinionego dotyczącą użytych przez niego słów, że „na jednym gównie się nie ślizgaliśmy, żeby ten ktoś mówił mi na ty”, to również należałoby uznać, że użył on w miejscu publicznym, w stosunku do policjantów słów nieprzyzwoitych. Zwrócenie się do obcej osoby, funkcjonariusza policji wskazanymi powyżej cytowanymi słowami jest również, zdaniem Sądu, użyciem słów nieprzyzwoitych, nieprzystających do sytuacji.

W ocenie Sądu obwinionemu należało przypisać działanie z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim. Obwiniony jest osobą dorosłą, miał przy tym pełną świadomość swoich działań. Wiedział, że nie powinien być oddawać moczu w miejscu dostępnym dla publiczności do tego nieprzeznaczonym i tego, jak powinien zachować się wobec funkcjonariuszy policji i jak można zachowywać się w miejscu publicznym. Z pełną premedytacją dopuścił się jednak zarzucanych mu czynów. Mając to na względzie, w ocenie Sądu, obwinionemu należało przypisać działanie z winy umyślnej.

Sąd nie miał również wątpliwości, co do szkodliwości społecznej czynów obwinionego – niewielkiej jeśli chodzi o zanieczyszczenie miejsca dostępnego dla publiczności, lecz wysokiej w odniesieniu do używania słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym w obecności i w stosunku do funkcjonariuszy policji. Należy mieć tutaj na względzie również postać zamiarów w jakich działał obwiniony, jak również okoliczności sprawy, w tym karygodne zachowanie w stosunku do funkcjonariuszy policji, powody oddania przez obwinionego moczu, a także naruszone dobro prawne jakim jest obyczajność publiczna.

Sąd skazał obwinionego za wskazane powyżej czyny i wymierzył mu łącznie w oparciu o art. 141 kw w zw. z art. 9 § 2 kw karę grzywny w wysokości 200 zł. W ocenie Sądu kara ta jest odpowiednia, jeżeli chodzi o stopień winy i społecznej szkodliwości czynów, a także spełni swoje cele w zakresie prewencji. Przy wymiarze kary Sąd miał na względzie sytuację majątkową obwinionego. Sąd pragnie podkreślić, że kara ta ma charakter łączny i bierze pod uwagę obydwa zachowania obwinionego, w tym karygodne zachowanie jeżeli chodzi o czyn z art. 141 kw. Mając to na względzie uznać należało, że wymierzona kara nie miała charakteru nazbyt represyjnego.

Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw zwolnił obwinionego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych. Zdaniem Sądu, z uwagi na sytuację majątkową i życiową obwinionego uiszczenie przez niego kosztów sądowych byłoby dla niego zbyt uciążliwe.